Rok V. Nr. 217. Sosnowiec, wtorek 26 sierpnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej ; drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Marszałek Piłsudski na czele rządu

Skład gabinetu pozostał bez zmian

Ppłk. Beck mianowany ministrem bez teki.

WARSZAWA, 25. 8. (wł.)

Dziś o godz. 10.55 przybył ze Spały do Warszawy p. prezydent Rzpliltej.. Również przybył rano z Sulejówka marszałek Piłsudski.

O godzinie 11.30 w gmachu prezydjum rady ministrów nastąpiło pożegnanie ustępującego premjera, pułk. Walerego Sławka. W imieniu urzędników prezydjum rady ministrów serdeczne przemówienie pożegnalne wygłosił szef biura rady ministrów pułk. Schätzel.

W odpowiedzi zabrał głos premjer Sławek, żegnając swoich najbliższych współpracowników.

O godzinie 12.30 poczęli nadjeżdżać do prezydjum rady ministrów, przebywający w Warszawie ministrowie. Ostatni przybył marszałek Piłsudski.

Około godziny 1-ej rozpoczęło się posiedzenie rady gabinetowej, które trwało bardzo krótko. Następnie wszyscy ministrowie opuścili gmach rady ministrów, na krótkiej tylko konferencji z marszałkiem Piłsudskim pozostał minister Matuszewski.

W związku z tą konferencją rozeszła się pogłoska o możliwości zmiany na stanowisku ministra skarbu. Wysuwano już nawet kandydaturę obecnego wiceministra skarbu, Starzyńskiego. Niedługo jednak potem pogłoska ta została zdementowana przez czynniki, zbliżone do rządu.

O godzinie 1-ej marszałek Piłsudski udał się na Zamek. Konferencja między p. prezydentem Rzplitej a marszałkiem Piłsudskim trwała przez czas dłuższy.

Przesilenie gabinetowe wywołało wśród opozycji wielkie zaniepokojenie. Niektóre kluby Centrolewu wysłały dziś telegraficzne wezwania do swoich członków, aby przybyli na posiedzenie klubów w dniu 1 września b. r.

NOMINACJA NOWEGO RZĄDU

O godzinie 5-ej pop. prezydent Rzplitej podpisał dekrety nominacyjne członków rządu.

Przed godziną 6-ą na Zamek przybyli wszyscy, obecni w Warszawie ministrowie, z premjerem marszałkiem Piłsudskim na czele i złożyli przysięgę.

Następnie marszałek Piłsudski udał się do gmachu rady ministrów gdzie odbył dłuższą konferencję z pułk. Beckiem i b. premejerem Sławkiem.

Skład gabinetu pozostał bez zmiany, powołano tylko pułk. Becka, jako ministra bez teki.

Do rady ministrów przydzielony został pozatem nowy urzędnik, por. Emil Vacqueret, dotychczasowy oficer do szczególnych spraw przy marsz. Piłsudskim.

PPUŁK. JÓZEF BECK.

Pułkownik Beck, wysuwany obecnie niejako na łącznika pomiędzy ministrami, a marszałkiem Piłsudskim, urodził się w 1894 r. w Warszawie. Był on synem ówczesnego wicemin. spraw wewnętrznych. Studja odbywał na politechnice lwowskiej, a następnie w eksportówce w Wiedniu.

W 1914 r. pułk. Beck wstąpił do legjonów, a w 1918 r. razem z gen. Rydzem Śmigłym brał udział w pracach POW. W 1919 r. skończył szkołę sztabu głównego, a wczasie walk z bolszewikami odbywał służbę w dowództwie pierwszej armji. Pod koniec walk, pułk. Beck znajdował się w kwaterze naczelnego wodza, jako szef oddziału sztabu wodza.

W 1922 — 23 r. był attache wojskowym w Paryżu i Brukseli, a w 1926 — szefem gabinetu ministra spraw wojskowych.

* * *

Chcąc najogólniej ocenić wiadomość o zmianie rządu, którą nieoczekiwanie dla szerokiego ogółu przyniósł dzień sobotni, można przedewszystkiem stwierdzić bez wahania: wiadomość o objęciu steru rządów przez marszałka Piłsudskiego zelektryzowała społeczeństwo. Ta jedyna zmiana personalna, mieści w sobie cały program, nadaja mu wyraźną treść i rzuca jasne światło na rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce w najbliższej przyszłości.

Nie oznacza to oczywiście, iżby w zasadniczych linjach rządzenia państwem miały zajść jakiekolwiek zmiany. System, zainaugurowany przewrotem majowym, nie dozna i teraz żadnego odchylenia.

Z poprzednich enuncjacyj marszałka Piłsudskiego wynika bez cienia niejasności, że objęcie przez niego szefostwa rządu nastąpi w chwili, kiedy sytuacja wymagać będzie posunięć rozstrzygających, kiedy kierownictwo spraw państwowych będzie musiało spocząć bezpośrednio w rękach jednostki rozporządzającej największym autorytetem, wytykającej zasadnicze linje polityki państwowej.

Państwo polskie przeżywa nie tylko ogólny kryzys gospodarczy. W tej dziedzinie nie nastąpiły ostatnio żadne wypadki, któreby musiały pociągnąć za sobą jakieś szczególne kroki ze strony rządu. Przebieg kryzysu idzie normalnie i nie wzbudza większych obaw. Natomiast atmosfera polityczna doznała znacznego zgęszczenia wskutek akcji stronnictw opozycyjnych, którym w sukurs idą elementy skrajne, usiłujące z walki wewnętrznej polskich obozów politycznych stworzyć zyski dla własnych odrębnych celów.

Unieszkodliwienia tych objawów mógł oczywiście dokonać rząd płk. Sławka, nie tu przeto leży przyczyna jego ustąpienia. Elementy sytuacji zbiegły się jednak w taki sposób, że czynniki najwyższe musiały przyjść do przekonania, iż nadszedł moment do wzmocnienia autorytetu rządu i do decydującego podejścia do najważniejszych zagadnień państwowych.

Jeżeli więc społeczeństwo z pełnem zaufaniem odnosiło się do poprzedniego rządu, to objęcie kierownictwa jego w tym samym składzie przez marszałka Piłsudskiego powita niechybnie z prawdziwym entuzjazmem, widząc w niem kategoryczną zapowiedź ukrócenia rozpętanej swawoli i stabilizacji stosunków. W pierwszym rzędzie zostało to należycie ocenione przez opinję polityczną zagranicą.

PERU W OGNIU REWOLUCJI.

LONDYN, 25.8. Rewolucja w Peru rozszerza się.

W mieście Arequiba zbuntował się garnizon. Oficerowie aresztowali gubernatora i obsadzili ważniejsze punkty strategiczne miasta.

W ciągu soboty i niedzieli rewolucja rozszerzyła się na szereg miast republiki Peru. Rząd peruwiański zablokował port Molendo i wstrzymał ruch na linjach kolejowych prowadzących do zbuntowanych okręgów.

Rewolucjoniści ogłosili usunięcie ze stanowiska prezydenta Neguia i stworzyli nowy rząd.

Według niesprawdzonych pogłosek prezydent Peru schronił się do gmachu poselstwa St. Zjedn. w Limie.

Rząd wysłał przeciwko zbuntowanym oddziały wojska. Walki rozpoczęły się. Są zabici i ranni

Turcja członkiem ligi narodów?

WIEDEŃ, 25.8. Wedle doniesień dzienników z Angory, czynione są tam przygotowania celem przystąpienia Turcji do ligi narodów.

Podróż tureckiego ministra spraw zagranicznych do Moskwy, która ma się odbyć w końcu września, stoi w związku z tą decyzją, mimo, iż oficjalnym celem podróży ministra jest rewizyta Karachana, który w ubiegłym roku złożył wizytę w Angorze.

W rzeczywistości chodzi jednak rządowi tureckiemu o przekonanie rządu sowieckiego, iż Turcja musi ze względów państwowych przystąpić do ligi narodów. Niemcy i Anglja znajdują się pomiędzy państwami, które nakłaniają Turcję do tego kroku.

Cud nad Wisłą w kaplicy loretańskiej

Portrety Ojca św. i Marszałka Piłsudskiego naczelnemi postaciami fresków.

RZYM, 25.8. Zwycięstwo nad bolszewikami pod Warszawą zostało upamiętnione na freskach w kaplicy polskiej w sanktuarjum Najświętszej Marji Panny w Loreto.

W środku fresku znajduje się Matka Boska Częstochowska, po lewej stronie bohaterski kapelan ks. Skorupka, po prawej stronie zaś karynałowie Kakowski i Dalbor, wraz z ówczesnym nuncjuszem apostolskim, a dzisiejszym Papieżem Ratti'm, nad głową którego widnieje w chmurach tjara papieska.

Postać Piusa XI nie została jeszcze ukończona, po jej ukonczeniu autor fresku zabierze się do malowania postaci marszałka Józefa Piłsudskiego, jako zwycięskiego wodza, na koniu.

18 księży katolickich na zesłaniu w Sowdepji

wśród 6.000 nieprawomyślnych.

Wskutek przepełnienia obozów koncentracyjnych i więzień na wyspach Sołowieckich departament więziennictwa Sowietów otrzymał polecenie od GPU., aby w terminie dwumiesięcznym miasta Pierm i Wiatka były przygotowane na przyjęcie 6 tysięcy osób, z pośród „wewnętrznej emigracji".

W grupie tych „emigrantów" znajduje się kilku wybitnych profesorów uczelni wyższych, inżynierów i około 100 duchownych.

Między zesłańcami duchownymi jest 18 księży katolickich z Ukrainy sowieckiej.

Dwie śmiertelne katastrofy samolotowe

RZYM, 25.8. Koło Sardynji wkrótce po starcie runął do morza z wysokości 300 metrów wodnopłatowiec wojskowy i zatonął razem z załogą, składającą się z pilota, obserwatora i oficera.

W czasie ćwiczeń lotniczych koło Tarento uległ również katastrofie wodnopłatowiec przyczem pilot poniósł śmierć na miejscu.

ŚMIERĆ 3-CH OSÓB POD BELKAMI STODOŁY.

LUBLIN, 25.8. Dnia 23-go bm. o godz. 10-tej rano w majątku Trojanów, pow. Garwoliński, wskutek burzy zawaliła się stodoła, w której znajdowało się 6 osób. Trzy osoby poniosły śmierć, pozostałe są ranne.

Z MOSKWY DO MAŁKINI POD WAGONEM.

BIAŁYSTOK, 25. 8. W dniu wczorajszym na stacji Małkinia pod jednym z wagonów pociągu Moskwa — Warszawa odnaleziono 15-letniego Witolda Mickiewicza, urodzonego w pow. wileńskim, a zamieszkałego stale w Moskwie. Mickiewicz pod wagonem odbył podróż z Moskwy do Małkini.

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI KRÓLA SOBIESKIEGO NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 25.8. Wczoraj o g. 6.15 rano specjalnym statkiem udała się pielgrzymka polska do Oesztergomu, celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla uczczenia zwycięstwa króla Sobieskiego nad turkami pod Parkanami i Ostrzychoniem.

Po przybyciu do Oesztergonu u wyjścia z przystani pielgrzymka została powitana hymnem narodowym Na powitanie przedstawiciela miasta odpowiedział ks. biskup Kubina, następnie uformował się pochód, który przeszedł do Bazyliki. Z Bazyliki udała się pielgrzymka do ruin zamku św. Stefana, na którego murach umieszczona została tablica dla uczczenia zwycięstwa króla Jana III.

Na uroczystość odsłonięcia przybył ks. prymas Węgier Seredy, ks. prymas polski Hlond charge d'affaires Łazarski, konsul dr. Strakosz, liczni przedstawiciele duchowieństwa oraz tłumy publiczności

SKŁAD KOSZTOWNOSCI PO HERSZCIE ROZBÓJNIKÓW WYKRYTY PRZEZ POLICJĘ WILEŃSKĄ.

WILNO, 25. 8. Policja zatrzymała Eugenjusza Łukjanowa i Konstantego Okuszka, obu zamieszkałych w Łużkach ,w chwili, kiedy usiłowali sprzedać jubilerom wileńskim biżuterję odziedziczoną po ojcu, herszcie bandy rozbójniczej, który w r. 1922 został przez sąd bolszewicki skazany na karę śmierci.

W mieszkaniu Łukjanowa znalazła policja klejnoty olbrzymiej wartości, poza tem srebro stalowe i inne przedmioty wartościowe.

Olkuszko był zaangażowany przez Łukjanowa do pośredniczenia przy sprzedaży za co otrzymywał dziennie 30 zł. i zwrot kosztów podróży.

UCZCZENIE POLEGŁYCH.

WILNO, 25.8. Samorząd wileński chcąc uczcić pamięć żołnierzy - wilnian, poległych w sierpniu r. 1920 w bitwach na przedmościu Warszawy, zdecydował wmurować tablicę marmurową w kościele radzymińskim, na której będą wyryte nazwiska wszystkich zabitych.

200 POLSKICH PAROWOZÓW DLA RUMUNJI.

BUKARESZT, 25.8. P. Vetulami, radca handlowy poselstwa R. P. w Bukareszcie, podpisał dzisiaj, imieniem polskiego ministerjum komunikacji, umowę z dyrekcją kolei rumuńskich w sprawie wydzierżawienia Rumunji 200 polskich parowozów.

10 UNIWERSYTETÓW ATEISTYCZNYCH DO WALKI Z RELIGIJNOŚCIĄ W SOWIETACH.

MOSKWA, 25.8. Rząd sowiecki wyasygnował 15 miljonów rubli na otwarcie 10 uniwersytetów antyreligijnych. Większość tych uczelni przeznaczona jest do szerzenia propagandy ateizmu wśród mniejszości narodowych.

Jeden z uniwersytetów powstać ma na początku roku szkolnego w Mińsku, w lokalu likwidowanej w tym celu szkoły średniej.

MIELI RAZEM 147 LAT.
i popełnili samobójstwo.

NOWY JORK, 25.8.—Niezwykły wypadek podwójnego samobójstwa wydarzył się w dzielnicy Bronx w Nowym Jorku. U zamężnej swej córki zamieszkiwała tam para staruszków jej rodziców. On miał 74 lata, jego żona była o rok młodsza. W związku małżeńskim przeżyli oni 51 lat. Czując, że coraz bardziej opadają z sił i stają się ciężarem dla swego otoczenia, zdecydowali przyspieszyć śmierć i razem popełnić samobójstwo.

Wyczekawszy na odpowiedni moment, gdy pozostali sami w mieszkaniu, napisali list. wyjaśniający przyczynę ich czynu, poczem odkręciwszy gaz, położyli się do łóżka. Po paru godzinach, gdy domownicy powrócili, znaleźli parę staruszków bez życia.

W pozostawionym liście prosili oni, by tak jak zgodnie szli przez życie, razem zostali pochowani w jednym grobie.

LOCARNO I RAPPALLO.

Niemcy były pierwszem państwem, które oceniło szerokie możliwości polityczne i gospodarcze, wynikające ze zbliżenia do Sowietów, i śpiesznie uczyniło w tym kierunku decydujący krok, zawierając układ w Rapallo. Wzajemnie zbliżenie ułatwiła, analogiczna sytuacja obu państw: odosobnienie wśród rodziny narodów i plany u Niemiec rewanżowe, u Sowietów światobórcze, a zatem na dużej przestrzeni równoległe. Jak zasadniczą wagę przywiązywały Niemcy do swego pierwszego i — jak dotąd — jedynego sojuszu, świadczy fakt wejścia ich do ligi narodów pod warunkiem, że nigdy nie będą zmuszane do czynnego wystąpienia przeciw Sowietom, również gdyby wymagała tego solidarność, wynikająca ze statutu ligi.

Polityczna strona traktatu w Rapallo nie została dotychczas zużytkowana — niewątpliwie zresztą głównie z powodu braku dogodnej sposobności. — Jest jedynie rzeczą dość prawdopodobną (dowodzą tego głosy prasy moskiewskiej), że pierwszy oficjalny występ niemiecki w sprawie granic wschodnich nie odbył się bez wiedzy Kremla, a w każdym razie, że akcja ta może liczyć na przychylne stanowisko Moskwy. Byłoby to zrozumiałe również gdyby sojusz niemiecko-sowiecki nie istniał, rewizja granic bowiem,wnosząc w atmosferę polityczną Europy wybitne zaostrzenie jest dla rewolucyjnych planów bolszewickich zjawiskiem tylko pożądanem. Ponadto kieruje się przeciw Polsce, i angażując ją na Zachodzie, tem samem osłabia na Wschodzie. Dlatego tu na stałą kolaborację niemiecko- sowjecką musimy liczyć, choćby nawet z jakichkolwiek powodów traktat z Rapallo przestał obowiązywać.

Nieznaczne również—jak dotąd — korzyści przyniósł ten traktat, jeśli chodzi o współpracę gospodarczą w ścisłem tego słowa znaczeniu. Znane są powszechnie liczne rozczarowania, jakich doznał inwestujący w Z. S. S. R. przemysł niemiecki, znane są również rozczarowania co do wymiany handlowej. Głębokie i istotne różnice między gospodarką kapitalistyczną i komunistyczną czynią — jak się zdaje — w ogólności niemożliwem utrzymywanie normalnych stosunków, tem więcej, że sowiecka polityka gospodarcza przechodzi przez częste i gruntowne zmiany „systemów“, rzecz już sama w sobie wykluczająca wypełniania zobowiązań gospodarczych, przyjętych wobec zagranicy.

Natomiast znacznie rozbudowana została ta gałęź sojuszu, która dotyczy stosunków wojskowo - przemysłowych. Wiadomo, Niemcy przeniosły na teren sowiecki te zakłady przemysłu wojennego, których utrzymywania zabronił im traktat wersalski. Że masowa fabrykacja przez niemieckich inżynierów i za niemieckie pieniądze czołgów, samolotów bojowych i gazów trujących ma również znaczenie polityczne, sięgające w dalszą przyszłość, to jasne.

W dobie polityki Stresemanna stosunki sowiecko-niemieckie uległy pozornemu rozluźnieniu. Ówczesna orjentacja Niemiec „na Zachód“ kryła w sobie faktyczną rezygnację z Rapalla. To też widzimy w tym okresie ostre ataki prasy sowieckiej na Niemcy, dają się słyszeć pogróżki i wzajemne pretensje i już się zdaje, że cały traktat upadnie również formalnie. Zostawiono go przecież jako „rezerwę“, a ze śmiercią Stresemanna następuje ponowny zwrot ku Wschodowi. Polityka niemiecka staje się zaczepna i awanturnicza i z metody łagodnych powraca do systemów nacisków i szantaży. Nic dziwnego, że odnowienie przyjaźni z Moskwą stało się znów aktualne. Według ostatnich depesz podłożem zmiany na stanowisku szefa Reichswehry ma być sprawa ściślejszej współpracy wojskowej z Sowietami, czemu dotychczasowy szef, gen. Haye, był zasadniczo przeciwny.

Ale mimo tej aktualizacji Rapalla umowa lokarneńska nie została wypowiedziana. Okazuje się stąd, że dążeniem polityki niemieckiej jest zachowanie — dopóki się da i dopóki będzie to potrzebne — dwutorowości politycznej. Targ na Wschodzie i na Zachodzie, wygrywanie tu i tam możliwych korzyści, aby wreszcie... Aby wreszcie w jakimś przełomowym momencie rzucić wszystko nie na Locarno, lecz na Rapallo.

Jeśli jest w Europie dyplomata, który wierzy, że Niemcy tego nie uczynią, byłby to najdziwniejszy fantasta pod słońcem.

Prace związku miast polskich.

We wrześniu odbędą się w związku miast polskich posiedzenia trzech komisyj: statutowej, budownictwa mieszkaniowego i organizacji zjazdów wojewódzkich oraz posiedzenie zarządu związku.

Zadaniem komisji budownictwa mieszkaniowego będzie rozpatrzenie wszystkich wniosków w sprawie budownictwa mieszkaniowego, zgłoszonych na tegorocznym zjeździe miast i ustalenie tez, które będą przedstawione do uchwalenia zarządowi związku, uprawnionemu przez zjazd do przedstawienia władzom państwowym wniosków w tej mierze w imieniu ogółu miast polskich.

Komisja statutowa ma ponownie rozpatrzeć projekt nowego statutu Z. M. P., który był przez zjazd odesłany z powrotem do zarządu, łącznie ze wszystkiemi poprawkami, zgłoszonemi na zjeździe.

Wreszcie komisja dla organizacji wojewódzkich zjazdów miast ma ustalić zasady organizacji takich zjazdów i rozpatrzeć konkretne projekty organizacji zjazdów miast poznańskich i pomorskich oraz miast lubelskich. Zjazdy te mają być zwołane jeszcze w. r. b. Zadaniem zjazdów wojewódzkich ma być przedewszystkiem ułatwienie miastom korzystania ze wzajemnych doświadczeń na polu gospodarki miejskiej przez zapoznawanie się z najpraktyczniejszemi sposobami rozwiązywania poszczególnych zagadnień samorządu miejskiego.

Nadto zarząd Z. M. P. zamierza wznowić swe zabiegi u władz państwowych w sprawie poprawy finansów miejskich oraz w sprawie kredytu komunalnego, opierając się w tym względzie na jednomyślnych uchwałach tegorocznego ogólnokrajowego zjazdu przedstawicieli miast.

Nagroda za bestjalskie zamordowanie ojca
Sąd sowiecki uznał to za bohaterski czyn rewolucyjny.

Prasa sowiecka donosi o ciekawym procesie, który toczył się ostatnio w sądzie bolszewickim na Białorusi. Na „honorowej ławie oskarżonych“ zasiadł prokurator, Grzegorz Dymów, któremu zarzucono ojcobójstwo. Sąd jednak skwalifikował ten czyn prokuratora nie jako karygodną zbrodnię, lecz jako „bohaterski czyn rewolucyjny“. Okoliczności tego procesu są następujące:

W r. 1918, podczas wojny domowej na Białorusi, w jednej ze wsi przyłączył się do wałęsających się oddziałów czerwonoarmejców młody wieśniak, teraźniejszy prokurator, syn zamożnego chłopa Jana Dymowa. Przez długie lata Dymów nie dawał o sobie żadnych wiadomości, tak, że ojciec uważał go za zaginionego. Nagle przed paru miesiącami młody Dymów zawitał do rodzinnej wsi lecz nie w charakterze zwykłego czerwonoarmejca, ale jako wszechmocny okręgowy prokurator

Radość starego ojca nie miała granic. Lecz gdy dostojnik sowiecki przyszedł do domu, zauważył w kącie pokoju wiszący święty obraz. Nakazał ojcu natychmiast wyrzucić go, a w chacie urządzić t. zw. „Czerwony kąt“ z fotografją Lenina. Ojca to oburzyło. Oświadczył, że niema zamiaru na stare lata wyrzekać się swoich przekonań religijnych. Powstała sprzeczka, w toku której prokurator zawołał: „Na widok świętych obrazów bierze mnie obrzydzenie i wstręt“. Po tych słowach sam wyrzucił obraz z pokoju. Stary Dymow zawołał wówczas oburzony: „Djable, po co wróciłeś do mnie?“ Na to rozbestwiony syn zastrzelił ojca.

Sąd miał charakter „pocztelny“, a wyrok stwierdził, że Dymow dokonał czynu iście rewolucyjnego, pokonawszy w sobie burżuazyjny przesąd rodzinny. Za czyn ten postanowiono dać mu nagrodę w postaci złotego zegarka z odpowiednim napisem. Ponadto Dymow awansował na generalnego sekretarza „Okrokona“, które to stanowisko daje mu pełną władzę na Białorusi.

Audycje radjowe w pociągach
wzorem zagranicy na kolejach polskich.

Próby odbioru audycyj radjowych w czasie podróży pociągiem powiodły się tak, że wszeregu państw na głównych kolejowych linjach komunikacyjnych w pociągach ekspresowych można już skracać sobie czas podróży słuchaniem radja.

Najlepiej przedstawia się ta sprawa w Niemczech, gdzie po linji Berlin — Hamburg w pociągach ekspressowych możne nietylko odbierać audycje radjowe, ale i przeprowadzać telefoniczne rozmowy.

U nas, aczkolwiek nie można przeprowadzać rozmów telefonicznych, to jednak na linji Warszawa-Kraków w dziennych pociągach ekspressowych można słuchać radja. Nowość ta przyjęła się u nas szybko tak, że obecnie przeważna ilość pasażerów, jadących temi pociągami, korzysta z programów radjowych, skracając sobie wydatnie dłużący się czas podróży.

Ministerjum komunikacji nosi się z zamiarem zaprowadzenia podobnych instalacji w pociągach, kursujących również i na innych szlakach kolejowych.

Kielce w obliczu nowego budżetu na rok 1930-31.

Sprawie stanu finansowego Kielc poświęcaliśmy niejednokrotnie wiele miejsca.

Jest to bowiem miasto, które z pośród zulenizowanych miast w woj. kieleckiem — znajduje się w najbardziej opłakanym stanie finansowym.

Składają się na to specjalne warunki, dzięki którym Kielce, przy najbardziej nawet racjonalnych wysiłkach nie są w stanie uchronić się, od zbliżającej się szybkiemi krokami, ruiny.

Trzeba przecież wziąć pod uwagę fakt, że Kielce to miasto, które prawie, że nie posiada przemysłu. Po za kilkoma, stosunkowo bardzo małemi przedsiębiorstwami przemysłowemi, które fundusze miasta zasilają nieznacznie, Kielce nie posiadają żadnych większych zródeł dochodowych, dzięki czemu egzystencja ich finasowa musi się obracać w bardzo skromnych ramach.

Trzeba również wziąć pod uwagę doniosły fakt, że Kielce w chwili rozpoczęcia prac wodociągowo-kanalizacyjnych, po zaciągnięciu pożyczki ulenowskiej — były już dość znacznie zadłużone. Pożyczka ulenowska stała się dla miasta rujnującą— zgubą.

Pogorszający się od zeszłego roku z dniem niemal każdym stan finansowy miasta został w ostatnich czasach ugodzony jeszcze jednym, zdaje się, że tym razem śmiertelnym ciosem.

Został zniesiony podatek drogowy oraz podatek za leczenie ubogich w mieście.

Jeśli weźmiemy pod uwagę oba te podatki, to w zeszłym roku budżetowym przynosiły one 400.000 zł., sumę jak na stosunki kieleckie bardzo poważną.

Na dobitkę wszystkich niepowodzeń, w tych dniach, jak to już donosiliśmy, bank gospodarstwa krajowego położył sekwestr w urzędzie skarbowym na wszelkie dochody miejskie, wypływające z tytułu podatków od patentów i świadectw przemysłowych. Sumy te podejmie B. G. K. na poczet zaległych rat i procentów pożyczki ulenowskiej

Sytuacja więc obecna — jest opłakana, wszystkie drogi zamknięte. Znikąd żadnego ratunku.

Tymczasem wierzyciele oblegają magistrat, dopominając się swych należności, część z nich pretensyj swych szuka w sądzie, elektrownia grozi zamknięciem dopływu prądu do oświetlania miasta, urzędnicy dopominają się wypłaty należnych pensyj i t. p.

Co będzie dalej? Oto cisnące się na usta pytanie.

Czy jest jaka droga wyjścia?

— Jest tylko jedna. Jedynym ratunkiem dla Kielc może być tylko szybka i bardzo wydatna pomoc rządowa.

* * *

Refleksje powyższe całkowicie potwierdza niedawno uchwalony preliminarz budżetowy miasta na rok 1930-31, który jest wyraźnem odzwierciedleniem stanu finansowego miasta.

Jak to już donosiliśmy budżet jest deficytowy. Deficyt wynosi 825.255 zł. Jeśli weźmiemy pod uwagę ogólną sumę budżetową, która wynosi dla budżetu zwyczajnego 2.191.742, a dla nadzwyczajnego 592.907 — to suma deficytowa w porównaniu z ogólnym budżetem jest niepomiernie wielka.

Czyż tego rodzaju budżet może czynić jakiekolwiek nadzieje... — nawet chyba myśleć o tem nie można.

Nowy biskup sandomierski.

Ojciec święty mianował biskupem - ordynarjuszem djecezji sandomierskiej ks. prałata *Włodzimierza Bronisława Jasińskiego*, dotychczasowego rektora seminarjum duchownego w Łodzi, kanonika gremjalnego katedry łódzkiej i kanonika honorowego kaliskiego.

Ks. biskup nominat Jasiński urodził się dn. 12 czerwca 1873 r. we Włocławku. Po ukończeniu seminarjum duchownego we Włocławku, wyższe studja odbywał w Akademji petersburskiej. W dniu 13 październik 1895 r. wyświęcony został na kapłana.

Ks. biskup nominat znany jest ogółowi, a szczególnie w Piotrkowie, gdzie długo pasterzował, oraz w djecezjach włocławskiej i łódzkiej, jako gorliwy kapłan, energiczny działacz na niwie społecznej i jako znakomity mówca i konferencjonista.

Pożyczka dla rzemieślników Zagłębia

będzie wypłacona w pierwszych dniach września b. r

Przyjmowanie przez zarząd powiatowej kasy komunalnej w Będzinie podań na pożyczki dla rzemieślników powiatu będzińskiego zostało już w ubiegłą sobotę zamknięte.

Podział pożyczki pomiędzy poszczególnych kandydatów odbędzie się na specjalnem posiedzeniu, w pierwszych dniach września, poczem nastąpi już wypłacanie pieniędzy.

W posiedzeniu tem, oprócz zarządu kasy komunalnej, wezmą również udział przedstawiciele cechów.

Zgłoszeń na pożyczkę jest bardzo dużo, i w ogólnej sumie sięgają one **trzech miljonów złotych.**

Kwota zaś pożyczki jaka ma być podzielona pomiędzy rzemieślników wynosi 300 tysiący złotych.

O przyznanie pożyczki ubiegają się rzemieślnicy całego powiatu. Od rzemieślników z **Sosnowca wpłynęło 264 podań, na ogólną sumę 915 tysięcy złotych, Będzina 176 podań na 600 tysięcy zł., z Dąbrowy 118 podań na 330 tys. zł., Czeladzi 63 podania na 215 tys. zł. i z gminy w powiecie 59 podań na 190 tys zł.** Dowiadujemy się również, że zarząd kasy komunalnej w Będzinie, poczynił starania, aby pożyczka dla rzemieślników **była pożyczką obrotową,** to znaczy, że po spłaceniu wszystkich rat będzie można ponownie zaciągnąć pożyczkę.

Również zarząd kasy poczynił starania o odroczenie zaległych ostatnich dwuch rat, poprzednio (3 lata temu) udzielonej pożyczki.

W hołdzie bohaterskiemu lotnikowi.

Uroczystość poświęcenia płyty ku uczczeniu pamięci ś. p. majora Idzikowskiego.

Onegdaj w Tucznej - Babie, koło Ząbkowic, pod protektoratem starosty pow. będzińskiego J. Boxy, odbyła się rocznica uroczystego odsłonięcia i poświęcenia pamiątkowej płyty ku uczczeniu pamięci wielkiego bohatera lotnictwa polskiego śp. mjr. L. Idzikowskiego, który zginął w przelocie przez Atlantyk. Na uroczystość przybyli przedstawiciele starostwa z p. starostą J. Boxą na czele, przedstawiciele sejmiku, samorządów i szkolnictwa. W uroczystości wzięły także udział okoliczne i miejscowe straże ogniowe i straż żeńska, samarytanek, z fabryki „Strem“ ze Strzemieszyc i Tucznej - Baby, oraz organizacje półwojskowe i społeczne, przyjezdni i okoliczni mieszkańcy Tucznej - Baby.

O godz. 10 rano na placu ćwiczeń straży ogniowej nastąpiła zbiórka wszystkich organizacyj, raport i wymarsz ze sztandarami i orkiestrą do miejscowej kaplicy na uroczyste nabożeństwo.

Podczas mszy św. chór wykonał pienia religijne, a orkiestra smyczkowa odegrała cały szereg utworów kościelnych.

Po nabożeństwie pochód wraz ze sztandarami udał się pod płytę śp. mjr. L. Idzikowskiego, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie pomnika.

Poświęcenia dokonał ks. prob. Libura z Chruszczubrodów, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Pozatem przemówienia wygłosili starosta J. Boxa, prezydent miasta Dąbrowy Z. Madeyski i dyr. seminarjum męskiego w Sosnowcu, Wł. Mazur. Poczas nabożeństwa szybował samolot wojskowy, który wylądował na grzygotowanym w tym celu lotnisku.

Po przywitaniu lotników, nastąpiła defilada i zakończenie uroczystości.

O godz. 3 popoł. w miejscowym lasku, odbyła się zabawa ludowa o bardzo urozmaiconym programie, oraz zawody sportowe.

Inicjatorem i organizatorem uroczystości był kierownik straży ogniowej Tucznej - Baby, p. Dyns, który wraz z miejscowymi obywatelami nie szczędził trudów, by uroczystość wypadła jaknajokazalej.

U progu roku szkolnego.

Jeszcze zaledwie kilka dni nas dzieli od rozpoczęcia roku szkolnego; jeszcze kilka dni, a mury naszych szkół zabrzmią wesołym rozhoworem dziatwy i naszej młodzieży, powracającej na ławy szkolne.

Po odpoczynku zasłużonym, nasza młodzież imie się z powrotem pracy, imię się książki, którą porzuciła przed kilku tygodniami.

Warto się zastanowić teraz właśnie nad tem że: jednak dużo, bardzo dużo z tej dziatwy, bardzo dużo z tej młodzieży, znajduje się w rozpaczliwych warunkach materjalnych.

Pozbawieni oni są środków na zaopatrzenie się w niezbędne książki, podręczniki do nauki, przybory szkolne.

Ileż takich uczniów, czy ucznic?

Dusza się rwie do nauki, serce się wyrywa do wiedzy; tej wiedzy chciałby się człek nałykać, nasycić nią, a tu warunki są straszne, bieda szczerząca zęby złośliwie, wyzierająca z każdego kąta izby powiada; ucz się ucz, ale z czego, ale za co?

Więc też przypominamy o tem...

Druga sprawa to studja dla młodzieży, która opuściła szkołę średnią na zawsze.

Co ta młodzież ma z sobą robić?...

Czy zbijać bąki, bruk szlifować?! — oczekując aż jaką posadzinę złapie...

Czy poprzestać na tem co posiada, czy też zaspokoić owczy pęd i... iść na prawo aby później po kilkuletniej nauce zostać urzędnikiem w IX lub X stopniu służbowym?...

Uniwersytet!...

Zapewne że to daje pole do pracy najodpowiedniejsze, daje atestat, mający wszędzie szacunek i walor.

Ale należałoby już zerwać z owym fabrykowaniem „specjalistów do wszystkiego“.

Polska potrzebuje ludzi pracy, fachowców !

Fachowców nam dajcie, potrzebnych w takiem państwie jak Polska, która ma przed sobą wspaniałe pole do rozwoju ekonomicznego.

Morze, zdobyliśmy u licha! Bogactwa mamy naturalne! Flotę będziemy powiększać!... Powietrze opanować musimy! Ot co jest!..

Wy czytelnicy nie wzruszajcie ramionami. To prawda — święta prawda!

I nam wzruszali ramionami dawniej, gdy się wspomniało o niepodległej Polsce; a widzicie co się stało?

Oto Polska jest wolna, ma wojsko, okręty pływające pod naszą flagą, aeroplany...

Widzicie?!...

Więc też młodzież nasza do szkół zawodowych!

Chłopcy!

Na morze!... Do warsztatów!

Polska Was potrzebuje!

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 26 Wtorek	Dziś: NMP. Jasnog. Jutro: Kazimierza Wschód słońca 4.38 Zachód „ 18.41

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 26 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy krajowej. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. d. c. muz. gramof. 15.15. Kom. gospodar. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Chwilka lotnicza. 17.35 Transm. z Krakowa. 18.00. Koncert po pul. wyk.: ork. P. R. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.30. Giełda rolnicza. 19.45. Pras. dziennik radjowy. 20.00. Opera „Madame Butterfly“ G. Puccini'ego. W przerwie program na dzień nast. i repert. Warsz. Teatrów Miejskich. 22.00. Feljeton p. t. „Prawda o Robinsonie i jego występach“. 22.15 Kom. meteor., pol. sport.

KATOWICE.

Wtorek, 26 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt p. t. „Nad Popradem“. 18.00. Koncert popul. z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. i kom. harcerskie. 19.30. „Budujmy własne zacisze domowe“. 20.00. Opera „Madame Butterfly““ G. Puccini'ego z płyt gramof. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00. Muzyka tan. z Warszawy.

Ogólna.

(o) **Osobiste.** Prezes sądu okregowego w Sosnowcu p. Feliks Opęchowski, po wykorzystaniu sześciotygodniowego urlopu, objął urzędowanie w dniu 25 bm. i przyjmuje interesantów codziennie w godz. od 11 do 13.

Krzyż zasługi na piersi zasłużonego obywatela - żyda

Dekoracji dokonał wicewojewoda Kroebl.

Wczoraj o godz. 12-ej przed poł. w sali rady miejskiej w Kielcach odbyła się dekoracja srebrnym krzyżem zasługi Majera Cettla, który podczas pierwszej ofensywy rosjan na Kielce z narażaniem własnego życia, ukrywał w swoim domu przez 3 dni trzech legjonistów, wysłanych na patrol.

Polska nie zapomniała o tym czynie i po 10 latach dług wdzięczności został spłacony.

Dekretem z dnia 1 sierpnia r. b., prezes rady ministrów, Walery Sławek, przedstawił Cettla do dekoracji srebrnym krzyżem zasługi.

Wczoraj o godz. 11-ej przed gmachem rady miejskiej poczęły się gromadzić wielotysięczne tłumy ludzi, rekrutujące się ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Sala rady miejskiej wypełniona była po brzegi.

O godz. 12-tej przybył, w zastępstwie wojewody kieleckiego Paciorkowskiego, wicewojewoda dr. Kroebl, w towarzystwie sekretarza wojewody p. Pachniewskiego.

Pozatem specjalnie przybyli do Kielc dwaj byli legjoniści, których Cettel uratował od niechybnej śmierci, *ppłk. Zbrowski*, i *Lizuraj Poniatowski.*

Następnie obecni byli: prezydent miasta Cichocki, wicestarosta, przedstawiciele prasy i różnych organizacyj społecznych.

Przed aktem dekoracji wicewojewoda dr. Kroebl wygłosił krótkie przemówienie, w którem podkreślił wysoce obywatelski i patrjotyczny czyn Cettla, poczem dokonał dekoracji.

Wzniesiono okrzyk „niech żyje!“, po którym nastąpił cały szereg entuzjastycznych okrzyków na cześć Polski, marszałka Piłsudskiego i wojewody kieleckiego Paciorkowskiego.

Tajemniczy jegomość w negliżu na ulicach Sosnowca.

Rozebrawszy się na ulicy, garderobę zostawił pod latarnią.

Wczoraj o godz. 3-ciej w nocy, pod wiaduktem kolejowym, obok fabryki Dietla w Sosnowcu, jeden z mieszkańców miasta urządził sobie oryginalny spacer.

Mianowicie jegomość ów, wracając z knajpy do domu w różowym humorze z nieuzasadnionych dotąd przyczyn, zaczął

rozbierać się na ulicy.

W oka mgnieniu ściągnął z siebie spodnie, marynarkę, kamizelkę, krawat, lakierki i pozostał tylko w bieliźnie.

Włożył na głowę kapelusz, w tak oryginalnym stroju, podążył ku latarni, gdzie złożył swoją garderobę, oddalając się spokojnie w stronę Pogoni.

Traf chciał, że drogą tą przejeżdżał dorożkarz nr. 50, który na widok tak niepospolitego spacerowicza, przeżegnał się trzykrotnie mniemając, że ma

z duchem do czynienia.

Po paru minutach „duch zniknął. Dorożkarz podciął konia i ruszył w stronę stacji. Pod lampą zauważył leżące ubranie i buty, które zabrał z sobą i zawiadomił o wszystkiem komisarjat policji w Sosnowcu, który natychmiast wszczął poszukiwania za oryginalnym spacerowiczem, jednakże

bez rezultatu.

Pozatem jeszcze kilku obywateli Sosnowca, meldowało rano w komisarjacie, że jakiś szaleniec w negliżu podczas nocy spacerował po ulicach miasta.

W kieszeniach ubrania nie znaleziono nic prócz mokrej chusteczki do nosa, bez monogramu. Pozostawione ubranie jest zupełnie nowe, koloru ciemno niebieskiego, z odcieniem zielonkawym. Ciekawe, czy też ów jegomość zgłosi się po odbiór swego garnituru, czy też

zrezygnuje ze swej zguby.

W związku z tak oryginalnym spacerem, po mieście krążą rozmaite wersje. Niektórzy twierdzą, że chodzi tu o jakiś grubszy zakład, co jest w zupełności możliwe.

Z Kielc.

TYDZIEŃ P. C K. W KIELCACH od 14 do 21 września br.

Zarząd oddziału polskiego czerwonego krzyża podaje do wiadomości, iż tegoroczny „wielki tydzień P. C. K.“ na terenie miasta Kielc oraz powiatu odbędzie się w terminie od 14 do 21 września. Komitet tygodnia przystąpił już do prac przygotowawczych w poszczególnych sekcjach.

Jednocześnie komitet tygodnia komunikuje, iż celem zdobycia jaknajwiększej ilości fantów na loterję fantową, już w tych dniach uproszone panie kwestarki rozpoczną zbiórkę fantów po sklepach, instytucjach handlowych oraz przemysłowych. Wszystkie upoważnione panie do powyższej zbiórki zaopatrzone będą w imienne legitymacje oraz listy ofiar.

Komitet tygodnia nie wątpi, że i w tym roku pp. właściciele sklepów oraz instytucyj handlowych i przemysłowych pomocy swej polskiemu czerwonemu krzyżowi nie odmówią, przyczyniając się tem wydatnie do powodzenia poczynań komitetu.

Poza tem we wszystkich urzędach i instytucjach zostaną powołane delegatki do zbierania fantów w naturze, względnie datków pieniężnych między pp. urzędnikami.

Komitet tygodnia zwraca się także do wszystkich osób, którym nie są obojętne hasła czerwonego krzyża, aby przyszły z pomocą w zdobywaniu fantów i składały je w biurze P. C. K., ul. T. Kościuszki 11 — II p., w godz. od 9 do 14 p. p.

(k) **Zwłoki dziecka w rzece** Pod. wsią Baranek, pow. kieleckiego, w pobliżu młyna, wyłowiono z Czarnej Nidy zwłoki dziecka płci męskiej, liczącego około 1 roku. Zwłoki były już w stanie rozkładu.

Policja prowadzi śledztwo, celem wykrycia zabójcy, zachodzi bowiem przypuszczenie, że dziecko zostało utopione.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ Dziewczę z piekła. „Unjon“ Grzech i morał. „Palace“ — Tylko ciebie kochałem.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie komisji cennikowej.** Jutro o godzinie 3 popoł. w magistracie odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, w sprawie ustalenia cen mąki żytniej i chleba.

(s) **Z nożem na przeciwnika.** Onegdaj o godz. 9 wieczorem, przy ul. Koźlej, na tle porachunków osobistych wynikła bójka pomiędzy Władysławem Jackiewiczem l. 21, zam. przy ul. Barbary, a Stanisławem Głowaczem, zam. przy ul. Klimontowskiej nr. 2.

W trakcie bójki Głowacz wydobył nóż i zadał nim kilka cięć Jackiewiczowi.

Jackiewicza w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie.

HRABIA MONTE CHRISTO.

384.

Walentyna skwapliwie skorzystała z pozwolenia macochy, skłoniła się pani Danglars. ucałowała Eugenję,życząc jej jeszcze raz szczęścia, i wyszła, kierując swe kroki do pokoju dziadka, oczywiście. Nie zdołała jednak przebyć całej drogi, gdyż w ostatniej chwili pociemniało jej nagle w oczach i, będąc już nieomal na progu pokoju Noirtiera, padła zemdlona.

Morrel usłyszał łoskot padającego ciała, otworzył drzwi i ujrzał swą ukochaną leżącą na ziemi, nieprzytomną. Porwać ją na ręce, zanieść do pokoju i złożyć na szeslongu — było dla niego dziełem jednej chwili.

Walentyna wtedy otworzyła oczy.

— Jakże niezgrabną jestem — rzekła, rzucając gorączkowo wyrazy — czyż już na nogach utrzymać się nie potrafię?

— Znowu ten zawrót głowy! — zawołał Morrel, załamując ręce — Bądź ostrożną. Walentyno, błagam cię!

— Ależ nic mi nie jest. Jestem już zdrowa zupełnie!... Czekaj jednak... Co to jest?... Ach!... ach!... ach!...

I wpadła w śmiech gwałtowny, konwulsyjny. Ból wykrzywił jej twarz, ręce zaczęły się jej kurczyć, całe zaś ciało ogarnęły drgawki.

Wyraz śmiertelnej trwogi wybił się na martwą twarz Noirtiera, w oczach jego widać było bezmierną, obłąkaną rozpacz.

Morrel pojął, iż należy natychmiast zawezwać pomocy. Pochwycił więc za dzwonek i zaczął wstrząsać nim do tego stopnia gwałtownie, że tej samej nieomal chwili przybiegli razem: pokojowa Walentyny oraz nowy służący Noirtiera.

Trwoga, która od niejakiego czasu cały ten dom przeklęty ogarnęła, dotknęła tak dalece i służących również, że pomieszani wybiegli na korytarz, głośno pomocy wzywając, tylko ujrzeli Walentynę w ataku.

ROZDZIAŁ XXV.

Wyznanie.

W odpowiedzi na wołanie to, dał się słyszeć głos pana domu:

— Cóż się tam takiego stało?

Morrel spojrzał wtedy na Noirtiera z zapytaniem, co mu czynić należy?

Starzec wskazał okiem na gabinet, w którym raz już w podobnej okoliczności młodzieniec znalazł schronienie.

Ledwo zdołał to uczynić, gdy de Villefort wpadł do pokoju, porwał za ręce Walentynę i zawołał przejmującym głosem:

— Doktora!... Na miłość boską, prędzej doktora!... Niech kto idzie do pana d'Avrigni!... Lecz nie — dodał po chwili głos zniżając — ja sam lepiej po niego pojadę.

I wybiegł z pokoju, do którego wszedł wtedy Morrel natychmiast. Był w trwodze najwyższej, okropne wspomnienie bowiem na myśl mu przyszło, przypomniał sobie mianowicie rozmowę de Villeforta z doktorem, którą słyszał prowadzoną po śmierci pani de Saint Meran. To również uderzyło jego umysł, że te same symptomaty, które objawiały się teraz u Walentyny, poprzedziły zgon Wawrzyńca.

Te wszystkie myśli sprawiły, iż biedny młodzieniec był bliski obłąkania, lecz Bóg nie pozwolił, by cierpiał zbyt długo i zesłał mu inną myśl-natchnienie; przywiódł mu na pamięć mianowicie słowa Monte Christa: „pamiętaj, Maksymiljanie, iż ja wiele na tej ziemi mogę; gdybyś więc natrafił na jaką przeszkodę — przyjdź do mnie“.

Gdy Morrel sobie słowa te przypomniał, pędem od myśli szybszym wybiegł z pokoju, z pałacu, do pierwszej napotkanej wskoczył dorożki i kazał się wieźć galopem do domu hrabiego.

Tymczasem de Villefort wpadł do pana d'Avrigni.

— A... to pan — rzekł ten, gdy go zobaczył.

— Tak, to ja — jęknął de Villefort, zamykając drzwi za sobą — przychodzę znów do ciebie i zapytuję, czy tylko sami jesteśmy? Doktorze mój dom jest przeklęty!

— Czyżby? — zapytał doktór z pozorną obojętnością, głęboko jednak wewnętrznie wzruszony — więc znów ktoś może u ciebie zachorował

— Tak jest — zawołał Villefort, szarpiąc włosy z rozpaczy — tak jest!

— Wszak ci to przepowiedziałem — wyraził naprzód wzrok doktora.

— Któż ma tam umrzeć teraz?— powiedział następnie—jakaż nowa ofiara oskarżać cię teraz ma przed Bogiem za twą grzeszną słabość?

Bolesne łkanie wydobyło się z piersi Villerforta; zbliżył się do lekarza, ujął go za rękę i rzekł:

— Walentyna!... na nią teraz kolej nadeszła!

c. d. n.

(s) **Napiły się esencji octowej.** Wczoraj o godz. 9 rano, Helena Sojówna, zamieszkała przy ul. Czystej nr. 8, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej.

Sojównę w stanie groźnym przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie. Powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny.

— W tym samym dniu Stanisława Ciesińska, l. 35, zam. przy ul. Małachowskiego nr. 32, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Desperatce udzielono pierwszej pomocy i przewieziono ją na kurację do szpitala na Lepiankach.

Powodem targnięcia się na życie, były nieporozumienia z mężem.

(s) **Smutny epilog bójki między braćmi.** Onegdaj o godz. 8 wieczorem w Sosnowcu, na polach tow. sosnowieckiego, pomiędzy braćmi Zygmuntem Ferdynem l. 21 i Bolesławem l. 19, zamieszkałym w Sosnowcu przy ul. Północnej nr. 11, wynikła sprzeczka, która wkrótce przemieniła się w bójkę.

W czasie szamotania się obydwaj bracia wpadli do kamieniołomu, mieszczącego się przy ul. Północnej.

Upadek był fatalny, starszy Zygmunt stoczył się na dno kamieniołomu, łamiąc lewą nogę, jak również doznał poważnych obrażeń całego ciała. Młodszy Bolesław uległ ogólnym potłuczeniu ciała, oraz pokaleczeniu rąk i nóg o wystające kamienie. Rannych przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie.

(s) **Aresztowany.** Onegdaj przez policję zatrzymany został Czesław Eugenjusz Lisowski, bez stałego miejsca zamieszkania, który poszukiwany był przez sąd powiatowy w Sosnowcu.

(s) **Kradzieże.** Onegdaj z mieszkania Ireny Kulisowej, zam. przy ul. Nowej nr. 16, złodzieje skradli dwa garnitury męskie, wartości 195 zł.

— Ickowi Obidzkiemu, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 100, skradziono zegarek wartości 20 zł.

Z Będzina.

(b) **Spłonęła stodoła ze zbożem.** W ubiegłą niedzielę w stodole, należącej do sukcesorów Cyrki i Garncarza, przy ul. Małobądzkiej 38, wybuchł pożar. Spłonęła stodoła napełniona zbożem i część zabudowań gospodarczych, ogólnej wartości 5150 zł.

(b) **Kradzież wędliny.** Z warsztatu masarskiego M. Szyszko, przy ul. Granicznej 3, skradziono większą ilość wędlin i słoniny, ogólnej wartości 760 zł.

W związku z tą kradzieżą został zatrzymany T. Cytarzewski, bez stałego miejsca zamieszkania.

(b) **Kradzież wózka ręcznego.** W nocy z dnia 23 na 24, z podwórza domu przy ul. Paryskiej 2, skradziono F. Łaskiemu wózek ręczny, wartości 45 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie rzemieślników grupy drzewnej.** W dniu 28 bm. (czwartek) o godz. 7 wieczorem w kancelarji nauczycielskiej szkoły nr. 3 (Skałka), odbędzie się zebranie rzemieślników grupy drzewnej, na którem zostaną omówione warunki ewentualnego uruchomienia kursu rysunków technicznych i przedmiotów zawodowych dla tej grupy zawodu, celem pogłębienia wiadomości teoretycznych. Koszt prowadzenia kursów pokryłaby częściowo rada nadzorcza szkoły dokształcającej zawodowej, a częściowo zaś uczestnicy kursu.

(c) **Nie 158 zł. a 1582 zł.** W podanej w ostatnim numerze wiadomości o wniesieniu nowej skargi do prokuratora na J. Nobisa, przewodniczącego b. komitetu rolników, za niewpłacenie, mimo kilkakrotnych napomnień, do kasy miejskiej pobranego dla rolników korcowego od tow. „Czeladź" za rok 1928 — wkradł sią błąd, mianowicie, zamiast 158 zł. 25 gr. winno być 1582 zł. 25 gr.

(c) **Przerwane zawody.** Odbywające się w dniu 24 bm. na boisku tow. „Saturn" zawody w piłkę nożną pomiędzy C. K. S., a drużyną ze Śląska zostały przerwane, skutkiem opuszczenia przed czasem boiska przez drużynę gości. Ślązacy opuścili boisko pod pretekstem niezadowolenia z rozstrzygnięć sędziego, a w rzeczywistości nie mogli się pogodzić z wynikiem 5 : 1 na korzyść gospodarzy.

Z Olkusza.

(ol) **Kredyt dla rzemiosła i drobnych kupców w pow. olkuskim.** Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie komisji opinjodawczej pod przewodnictwem zastępcy starosty p. Trznadla, na której rozdzielono wśród rzemieślników i drobnych kupców powiatu olkuskiego, sumę zł. 50 tys., przyznaną na podniesienie rzemiosła i przemysłu w olkuskiem, przez bank gospodarstwa krajowego.

Kredyt ten udzielony został na bardzo dogodnych warunkach spłat, mianowicie, w 10 ratach kwartalnych, licząc od daty realizacji kredytu.

Tego rodzaju wydatną pomoc rzemieślnicy i drobni kupcy zawdzięczają staraniom p. starosty Stamirowskiego.

Spodziewane dalsze aresztowania,

w związku z aferą w kolejowej ajencji celnej w Sosnowcu.

W związku z nadużyciami w ajencji celnej w Sosnowcu, prowadzone przez wydział śledczy szczegółowe dochodzenie ustaliło, że Walewski dopuszczał się fałszowania rachunków od czerwca 1926 roku, czyli od czasu objęcia przez siebie urzędowania w ajencji celnej.

Ostatnio po zbadaniu kasy przez specjalnych rewizorów, przybyłych z Warszawy, stwierdzono brak w kasie około 7.300 zł. pieniędzy skarbowych i klijentowskich, wpłaconych na rachunek, należących opłat.

Dalsze śledztwo w tej sensacyjnej aferze trwa jeszcze.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach spodziewane są nowe aresztowania.

Otwarcie ogrodu-przedszkola w Dąbrowie.

Onegdaj w Dąbrowie odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowozałożonego ogrodu — przedszkola, mieszczącego się przy ulicy Kolejowej na terenach byłego dworca dęblińskiego.

Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem, które zostało odprawione w miejscowym kościele.

Następnie licznie zebrana publiczność i młodzież szkolna, przy dźwiękach orkiestry kolejowej, przemaszerowała pochodem ulicami miasta z kościoła na plac ogrodu - przedszkola.

Po dokonaniu aktu poświęcenia ogrodu przemawiali: ksiądz, inż. Pawelec, prezes towarzystwa ogrodu - przedszkola i prezydent miasta dr. Madeyski.

Wielkość ogrodu - przedszkola wynosi 10.180 m. kw. pow. Nowa ta placówka powstała, dzięki staraniom towarzystwa ogrodu - przedszkola, do zarządu którego należą: *inż. Pawelec jako prezes, inż. Paszkowski, insp. W. Kuźniak — b. wiceprezydent Dąbrowy, inż. Crnatkiewicz, prof. Wachelko, Sapiński, inż. Berbecki i Domagała.*

Ogród przedszkole w najbliższym czasie zostanie przekazany miastu.

Korzystajcie z wywczasów letnich na obozach robotniczych w Centorji!

Powiatowa komenda przysposobienia wojskowego w Sosnowcu podaje do wiadomości, że na czwarty turnus na dwutygodniowe obozy robotnicze do Centorji mogą być przyjęci wszyscy chętni — chcący wziąć udział w obozach letnich p. w.

Wyjazd uczestników nastąpi w dniu 29 b. m. Zbiórka w tymże dniu o godzinie 8-ej rano w powiatowej komendzie p. w. w Sosnowcu (koszary Tragutta), gdzie zgłoszeni otrzymają zbiorowy, bezpłatny bilet na przejazd.

Uczestnicy zabierają ze sobą: 2 pary bielizny, spodenki kąpielowe, spodenki gimnastyczne, 3 pary skarpetek, 2 ręczniki, 4 chusteczki do nosa, komplet przyborów do mycia i jedzenia, 1 koc, 1 prześcieradło, 1 para obuwia, 1 siennik.

Pożar kościoła w Chlinie

spowodował niedołężny kościelny.

Dochodzenie policyjne, w sprawie pożaru kościoła parafjalnego w Chlinie, ustaliło, że ogień zaprószył stary i niedołężny kościelny, Franciszek Słaboń. Udał on się na strych kościoła ze świecą, aby obniżyć żyrandol i wówczas nieopatrznie żarzący się kawałek świecy rzucił na nagromadzony papier.

Jak już pisaliśmy, cały wierzch kościoła spłonął tak, że pozostały tylko go mury.

Urządzenia wewnętrzne i ruchomości, zdążono jeszcze wyratować z kościoła.

W akcji ratowniczej brała udział ludność i 3 straże z okolicy.

Ma widoki na przyszłość...

W ostatnich czasach Zagłębie zaroiło się od przeróżnych akwizytorów.

Zawód to ciężki, wymagający wielkiego nakładu pracy, energji, sprytu i przedewszystkiem pewnego poziomu inteligencji, skupia przeto w sobie wielu zdolnych ludzi, szkoda tylko, że tak niewielu... uczciwych.

Jak widać z niezliczonych skarg sądowych, nieuczciwość agentów opiera się na ograbianiu klijenta, bądź to firm, których są przedstawicielami.

Szereg tych nieuczciwych agentów powiększył 40-letni Szymon Gwardecki, agent firmy Jana Wodzickiego w Sosnowcu (Grochowa 4), który od brzasku dnia do późnej nocy suszył głowy cierpliwym nabywcom luster i obrazów, by po zainkasowaniu 711 zł. napisać swemu chlebodawcy, że odda mu je... w przyszłości.

I znowu rozprawa sądowa i akwizytor na ławie oskarżonych.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, który sądził wczoraj Gwardeckiego, orzekł, że 711 zł. Gwardecki winien zwrócić zaraz, a „w przyszłości" aczkolwiek niedalekiej, bo po uprawomocnieniu się wyroku, będzie siedział miesiąc w kozie.

Dzieci skrępowały i przywiązały do łóżka ojca,

by przeszkodzić jego ożenkowi.

Niepospolitego odkrycia dokonano w domu Nr. 38 przy ul. 3-go maja w Dąbrowie.

Wczesnym rankiem, idący do pracy robotnicy, posłyszeli donośne jęki, dochodzące z mieszkania, zajmowanego przez 68-letniego Franciszka Kasprzyka, oraz jego troje dzieci, 25-letniego Bolesława, 27-letnią Juljannę i 21-letnią Teodozję.

Zasłonięte okna w mieszkaniu Kasprzyków wzbudziło słuszne podejrzenie robotników, iż dzieje się tam

coś niezwykłego.

Natychmiast zawiadomiono policję i przy pmocy sąsiadów wyważono drzwi.

Oczom obecnych przedstawił się ponury widok.

W kącie niewielkiej izby, w której panował zmrok, skrępowany i przywiązany do łóżka, leżał Franciszek Kasprzyk.

Uwolniony z więzów, starzec wyjawił tajemnicę swego

uwięzienia.

Będąc od kilku lat wdowcem, zamierzał w tym dniu wbrew zakazowi (?) swych dzieci, wstąpić w powtórny związek małżeński z niejaką Walerją Kieras.

W chwili, gdy w odświętnem ubraniu miał udać się do kościoła, silne pięści powaliły go na ziemię.

Pobity do nieprzytomności przez wyrodne dzieci,

stracił przytomność.

Obudził się w więzach... Nienotowane dotychczas w kronikach policyjnych zajście przekazano do oceny sędziemu śledczemu.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok skazujący miłe rodzeństwo na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Czy wiecie że...

...uroczystości koronacyjne cesarza Abisynji Ras Tafari kosztować będą 172.000 funtów sterlingów, czyli około 7.400.000 złotych.

...znani lotnicy francuscy, Costes i Bellonte, którzy temi dniami mieli wystartować do lotu przez Atlantyk, przesunęli termin lotu na dalszą przyszłość.

...w Palestynie powstało towarzystwo dla eksploatacji Morza Martwego.

...młody student grecki, Gengapulos zamierza na małej łodzi żaglowej wyruszyć z Nowego Jorku przez Atlantyk ku brzegom afrykańskim.

...w ciągu trzech dni 15 — 17 sierpnia b. r. na drogach francuskich padło ofiarą wypadków samochodowych 219 osób, w tem 35 zabitych i 183 rannych.

...w ciągu ostatniego tygodnia w „suchych" Stanach Zjednoczonych zarejestrowano 15.000 wypadków zatrucia alkoholem.

...bolszewicy organizują w środkowo - azjatyckich republikach 10 uniwersytetów antyreligijnych.

...przebywająca w Stanach Zjednoczonych i podająca się za córkę Nikołaja II, Anastazja Czajkowska znikła nagle w tajemniczy sposób.

...w Stokholmie nastąpił wybuch zbiornika zawierającego 50.000 litrów nafty. Skutkiem wybuchu jedna osoba została zabita a trzy ranne.

...s y n prezydenta Stanów Z j e d n o c z o n y c h, który studjuje inżynierję na uniwersytecie Harwarda, wstąpił jako zwykły robotnik do jednej z fabryk w Bostonie. W dniach 25 — 30 sierpnia b. r. obradować będzie w Pradze międzynarodowy kongres kryminologów, w którym weźmie udział zgórą 500 delegatów z całego świata.

... król albański Zogu zamierza wkrótce złożyć oficjalną wizytę królewskiej parze włoskiej. Odwiedziny te pozostają w bezpośrednim związku z zamiarami matrymonjalnemi króla albańskiego, pragnącego poślubić młodszą córkę króla włoskiego.

...bolszewicy podejmują wydawnictwo propagandowego pisma w języku angielskim, przeznaczonego dla Anglji i Stanów Zjednoczonych.

...eksport niemiecki w lipcu b. r. przedstawiał wartość o 12.000.000 marek większą, niż w poprzednim miesiącu, a eksport za pierwsze półrocze przewyższał import kwotą 250.000.000 marek.

...na pomoc dla ofiar katastrofalnej posuchy w Stanach Zjednoczonych rząd przeznaczył kwotę 120 miljonów dolarów.

...w Berlinie żona pewnego tramwajarza w przystępie rozpaczy wyrzuciła z okna czwartego piętra swego 7-letniego syna, a następnie sama wyskoczyła na bruk. Oboje ponieśli śmierć na miejscu.

...w Stokholmie otwarty został międzynarodowy kongres lekarzy chorób dziecięcych przy udziale 700 lekarzy ze wszystkich części świata.

...w ciągu ostatniej soboty i niedzieli zginęło w Anglji wskutek wypadków samochodowych 23 osoby, a 60 odniosły ciężkie rany.

Nie narzekajmy na dzisiejsze kobiety,

że stroją się zbyt kosztownie.

Ich prababki nosiły na sobie majątki a i pradziadowie wyglądali jak pawie.

Jednym z często podnoszonych zarzutów jest sprawa przesadnego zbytku w stroju kobiecym. Płeć piękna wydaje rzeczywiście bajeczne nieraz sumy na stroje, ale epoka nasza nie różni się pod tym względem od niektórych okresów minionych stuleci, a nawet faktem jest, że ówczesny

zbytek w strojach

przewyższał znacznie dzisiejszy. Przytem dawniej stroiły się nietylko kobiety, ale i mężczyźni. Epoką takiego niesłychanego zbytku w ubraniu był czas pierwszych krynolin, a więc koniec 16-go i początek 17-go stulecia, era hiszpańskiego stroju.

Hiszpańska moda była właściwie

modą dla bogatych ludzi,

gdy trzeba było do niej używać nietylko kosztownych materji, ciężkich jedwabi i aksamitów, tkanin przetykanych srebrem i złotem, ale i klejnotów. Różnobarwne materje kładziono jedne na drugie, zwierzchnią rozcinano, by uwidocznić spodnią, robiono otwory, które potem zamykano klejnotami.

Królowa Elżbieta podczas dziękczynnego nabożeństwa za zniszczenie hiszpańskiej armady w 1588 r. była w sukni, całej pokrytej klejnotami.

W dniu chrztu Ludwika XIII Marja Medici miała na sobie suknię z 32.000 pereł i 3.000 djamentów.

Podczas pewnego przyjęcia w Luwrze w 1612 roku królowa Nawarska i hrabina Soisson miały suknie tak pokryte klejnotami, że materjału prawie widać nie było.

Ubranie mężczyzn było podobnie kosztowne jak ubranie kobiet. Podczas chrztu Ludwika XIII marszałek Bassompierre miał na sobie ubranie ze złotego materjału, który był ozdobiony prawdziwemi perłami i

ważył 50 funtów.

Gdy książę Buckingham w 1625 r. przybył do Paryża na wesele Karola I wziął z sobą 27 ubrań, które dzięki ozdobom z klejnotów i koronek tak były kosztowne, że każde z nich szacowano na 35.000 franków. Ubranie, w którem był obecny na ślubie było całe pokryte djamentami i warte było

500.000 franków

Suknie króla Zygmunta i jego narzeczonej arcyksiężniczki Konstancji, których ślub odbył się w 1600 r. kosztowały 700.000 talarów.

Książe Walji, Henryk wydawał rocznie na 38 ubrań z aksamitu, atłasu i jedwabiu 2.000 funtów szterlingów i miał 13 płaszczy, z których każdy kosztował 50 funtów szterlingów. Elżbieta angielska zostawiła umierając, 3.000 najkosztowniejszych toalet.

Rodzina w czarnej otchłani śmierci.

Straszliwy czyn zamożnego fabrykanta.

Krwawa tragedja, której motywy są zupełnie zagadkowe, rozegrała się w willi znanego paryskiego przemysłowca Emila Hoocka w Saint - Germain en Laye.

Hoockowie, będący pochodzenia holenderskiego, mieli czworo dzieci. Dwaj starsi chłopcy bawią obecnie w okresie wakacyjnym u swej babki nad morzem. Dwaj młodsi chłopcy pozostali przy rodzicach. Gdy onegdaj rano udała się guwernantka ze swego pokoju znajdującego się na poddaszu, do ubikac. sypialnych małżeństwa i dzieci, ujrzała dzieci, leżące obok siebie oraz małżonków

martwych...

Do drzwi przybita była kartka z napisem: „Nie żyjemy wszyscy proszę natychmiast zawiadomić policję!...“

Do głębi wstrząśnięta guwernantka zaalarmowała służbę i uwiadomiła policję. 9-letni Jakób i 2-letni Michał leżeli w swych łóżeczkach zbroczeni krwią, a główki wykazywały straszliwe rany postrzałowe.

W przyległej sypialni leżał fabrykant obok swej 38-letniej żony. Kobieta miała dwie rany postrzałowe

w okolicę serca.

Hoock wymierzył broń w głowę. Trzymał jeszcze browning w prawej ręce. Okropny czyn nastąpił o 3-ciej godzinie nad ranem. Służący słyszał kilka detonacji, lecz nie przywiązywał do tego wagi. W liście pożegnalnym zaznaczył Hoock, że dokonał czynu za zgodą żony. Oświadczył on ponadto, iż żałuje bardzo, że nie mógł zabrać z sobą

w czarną otchłań śmierci

jeszcze dwuch starszych synów 16-letniego Ludwika i 13-letniego Henryka.

Motywy tragedji są zupełnie niezrozumiałe. Małżeństwo żyło w idealnej harmonji. Hoock uchodził ponadto za bardzo zamożnego człowieka. Był on właścicielem doskonale prosperującej fabryki lamp elektrycznych. Najprawdopodobniej zapadł on na poważną jakąś chorobę prawdopodobnie nerwową tak, że życie straciło dlań wszelką wartość.

Krwawy ten dramat wywołał w Paryżu, gdzie Hoockowie doskonale byli znani, wielkie wrażenie.

Drzwi otworem przed teściową!

Związek teściowych działa...

Szacowna instytucja związku teściowych powstała ostatnio w Londynie, a jej szybki rowój budzi poważne obawy wśród ogółu żonatych mężczyzn. Albowiem celem związku jest nie tyle obrona praw — niemiłosiernie jakoby krzywdzonych — teściowych, co pomniejszenie praw zięciów, nieokazujących należnych względów matkom swych żon.

Powstanie swe zawdzięcza związek wyrokowi jednego z sądów londyńskich. Rozpatrywał on sprawę szanownej matrony nazwiskiem Fo!lhiert, która, oburzona postępowaniem zięcia, broniącego jej dostępu do swego mieszkania, pozwała go o zapłacenie tytułem odszkodowania za straty moralne wcale okrągłej sumki

5.000 funtów.

Strapiony niezwykłością sprawy sędzia zalany wprost został potokiem krasomówstwa powódki, która z oburzeniem piętnując niecne postępowanie zięcia, prosiła sąd o stwierdzenie jej prawa do zjawianie się w mieszkaniu swej córki o każdej porze dnia i nocy.

Obrońca pozwanego zaapelował do sędziowskiego poczucia sprawiedliwości, wykazując w sposób aż nadto przekonywujący, że stanowisko jego klijenta jest nietylko aktem obrony osobistej lecz również obroną spokoju i szczęścia domowego, które znikały w chwili, gdy teściowa przestępowała

próg mieszkania.

Sprawa nie była łatwą do osądzenia, ale że sędzia sam był lecziwym żonkosiem, wyrok wypadł w znacznej mierze na korzyść zięcia i przyznawał prawo teściowej do odwiedzania córki jedynie trzy razy w ciągu tygodnia i to w godzinach ustalonych uprzednio po

porozumieniu się z zięciem.

Nietrudno domyśleć się, że wyrok wywołał burzę wśród teściowych, dotkniętych do żywego tak znacznem ograniczeniem ich praw. Zrewanżowały się powołaniem do życia wspomnianego związku, podejmując walkę o przywrócenie teściowym pełni praw pod hasłem: „Drzwi otworem przed teściową“.

Za czyn popełniony w dniu 21 b. m. i obrazę swojej żony Anieli, najmocniej przepraszam

Stefan Wojciechowski

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 25. 8.

Warszawa Dol. 8.89
Nowy Jork 8.903
Londyn 43.40
Paryż 35.06
Wiedeń, 125.92
Praga 26.44
Włochy 46.69
Belgja 124.55
Szwajcarja 173.27
Holandja 359.00
Stokholm 239.61
Berlin 212.86
Dol. War. pr. obrt. 8.89 1/4
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 64.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 113.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 57.75—58.00
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 25. 8.

Bank Polski 167.50
Bank Zachodni 72.50
Cukier 35.00
Węgiel 43.00
Lilpop 25.50
Modrzejów 9.00 — 9.25
Ostrowieckie 54.00
Pocisk 2.85
Rudzki 17.50
Starachowice 15.75
Tendencja zwyżkowa.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 25. 8.

Żyto cena tranz. 21.50
Żyto cena orjen. 20.75 — 21.25
Otręby żytnie 12.50 — 13.50
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Humor.

— Wiesz, Dora jest dopiero od dwóch tygodni zamężna, a wczoraj obiła męża wałkiem od ciasta.

— Mój Boże, jakież to staromodne! Czyż nie mogła użyć do tego rakiety tenisowej lub kija golfowego?

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94